

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/dodatki-historyczne-do/58891,Dodatek-Oddzialu-IPN-w-Rzeszowie-o-dzialaniach-IPN-na-100-lecie-niepodleglosci.html>
27.02.2026, 22:29

Dodatek Oddziału IPN w Rzeszowie o działaniach IPN na 100-lecie niepodległości

30.06.2018

[Poprzedni Strona](#)
[Następny Strona](#)



**INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ**
Oddział w Rzeszowie

Dodatek historyczny Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie

Szanowni Państwo!

W tym roku obchodzimy Jubileusz 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości. Instytut Pamięci Narodowej realizuje szereg projektów związanych z tym wydarzeniem, w wymiarze naukowym, edukacyjnym, informacyjnym i kulturalnym. Wiele spośród nich rozpisanym zostało również na kolejne lata, gdyż kształtowanie niepodległego państwa polskiego było procesem kilkuletnim.

Również Oddział IPN w Rzeszowie przygotował samodzielnie oraz we współpracy z innymi instytucjami liczne wydarzenia odwołujące się do czynu niepodległościowego naszych przodków. Jesteśmy do dyspozycji zarówno najmłodszych mieszkańców Podkarpacia, jak też dla tych nieco starszych, zachęcając do korzystania z naszych propozycji.

Dokonania licznych pokoleń Polaków zasługują na pa-

mięć, szacunek i cześć. Ich postawa i poświęcenie dla Ojczyzny kształtują naszą tożsamość, tradycje i wartości. Dzięki temu możemy poczuć się wspólnotą, a każdy indywidualnie realizując współczesne zadania na rzecz Polski, przykłada swoją rękę do czynu niepodległościowego naszych przodków.

Dr Dariusz Iwaneczko,
Dyrektor Oddziału IPN w Rzeszowie

O potrzebie świętowania rocznic państwowych

Dr Bogusław Wójcik

W ósmą rocznicę odzyskania niepodległości, 11 listopada 1926 r., na falach Polskiego Radia Józef Piłsudski w utrzymanym w bajkowej konwencji przemówieniu wypowiadał między innymi te słowa: „Grzmiały bębny warkotem okrutnym. Brzmiały trąby mosiężne krzykiem, wola- jące żołnierzy. Idzie lud zbrojny, idzie twar- da w zbrojach piechota, hełmy na nich stalowe, świecą lufy żelazne, idą krokiem twardym, miarowym, idą po zwycięstwo. (...) Świat zaczarowany, przemiany ogromne, skąd idą? Dokąd płyną? Czy z bajek i czarów? Czy z czego innego?”.

Wsluchując się w te słowa, słyszę od- głosy stukających o bruk żołnierskich bu- tów, szelek broni i wiwające tłumy. Dostrzegam dumę młodzieńców w czap- kach z legionowymi orzełkami, myślę o ich poświęceniu, poniesionych już wo- jennych trudach i perspektywach kolej- nych walk, podczas których bronić będą wciąż jeszcze kruchej niepodległości Pol- ski. Odczuwam ich szczęście z odrodze- nia państwa i odzyskanej wolności, ale także z odrodzenia duszy. Uświadamiam sobie, że ja i mój świat, w którym żyję, wszystko wokół mnie wyrasta z odzyska- nej i obronionej wówczas niepodległo- ści, bez której my, współcześni Polacy, nie byłibyśmy sobą. Myślę o geopolitycz- nych uwarunkowaniach, które umożliwi- ły odrodzenie Rzeczypospolitej, o bez- pośrednich architektach tego wydarzenia: Józefie Piłsudskim, Romanie Dmow- skim, Ignacym Paderewskim, Wojciechu Korfańskim, Ignacym Daszyńskim, Win- centym Witosie i całej rzeszy idealistów i bohaterów. Nie będą oni bezimienni o tyle, o ile zechcemy dostrzec upamię- niające ich czyny pomniki, obeliski, ta- blice, których tak wiele przetrwało w o- taczającej nas przestrzeni publicznej, mimo niesprzyjających uwarunkowań PRL.

Przeżywam radość, gdy we wspomnie- niach i obrazach ożywają bohaterskie czyny tych ludzi, którzy gotowi byli dla wol- ności Ojczyzny poświęcić wszystko. Tak jak na przykład Mieczysław Kumiegi z Rudnika nad Sanem, który zginął w 1919 r. podczas Kampanii Wileńskiej. Został ranny w nogi, a następnie zakluty sowiec-



kimi bagnetami. Wykonana przez jedno- go z żołnierzy rycina, przedstawiająca to zdarzenie, przekazana rodzinie, zaginęła podczas kolejnej zawieruchy wojennej wraz z innymi dokumentami. Przetrwały jednak jego fotografie, między innymi ta z kolegami z frontu. Takich jak on, któ- rzy oddali życie za niepodległość Polski w latach 1914-1920, tylko ze szkoły, do której uczęszczał, a więc Państwowego Seminarium Nauczycielskiego w Rudni- ku nad Sanem, było piętnastu.

Staram się, by rocznicowe fanfary nie przysłuszyły namysłu nad historią Polski, która spleta się z jej teraźniejszością. Dla- tego powracam do pytań o źródła i kierun- ki dokonujących się przemian przed stu la- ty i dziś. Chcę wznieść się ponad wir bie- żących spraw rodzinnych, zawodowych i społecznych, by wyraźniej dostrzec Rzecz- pospolitą, czyli naszą wspólną sprawę, nasz wspólny ojczysty byt, dzięki któremu,

będąc w nim, czujemy się, jak w domu. Po wybuchu II wojny światowej i po jej za- kończeniu miliony Polaków zostały zmuszonych do emi- gracji politycznej; przez dwie ostatnie dekady milio- ny z nas wybierały emigra- cję zarobkową. W ramach tego ostatniego zbiorowe- go doświadczenia mogli- śmy się przekonać już nie z lektury dzieł literackich, pa- miętników, czy wspomnień, jak gorzkie bywa życie wśród obcych i tęsknota za rodzinnymi stronami. W tym kontekście łatwiej od- czuć chociażby namiastkę stanów ducha, które prze- żywali nasi rodacy sto i wię- cej lat temu. Jak wielkie by- ło ich umiłowanie ojczyste- go kraju, gdy walczyli o je- go niepodległość podczas insurekcji kościuszkow- skiej, powstań listopadowe- go i styczniowego, na fron- tach I wojny światowej i w trakcie powstań wielkopols- kiego i śląskich. Ileż po- trafili znieść upokorzeń i jak wielki był ich upór, skoro rusyfi- kowani i germanizowani nie pozwolili wy- drzeć sobie języka ojczystego, zwyczaj- ów, religii i godności.

Chcę świętować 100. rocznicę odzys- kania przez Polskę niepodległości ze swoją żoną i córkami, rodziną, sąsiadami, mieszkańcami Podkarpacia i całego kra- ju. Z Wami wszystkimi, Polakami XXI wieku. Chcę, by to świętowanie miało również wymiar pragmatyczny, byśmy zrozumieli, że tamta niepodległość i nie- podległość dzisiejsza nie zrodziły się z ba- jek i czarów, lecz z ogromnego wysiłku, poświęcenia i ofiar naszych braci i sióstr, Polaków, którzy nie wahali się za wolność oddawać swojego mienia, zdrowia i ży- cia. W tym kontekście przypomina się mi epizod z życia Piłsudskiego, który opisał Stefan Żeromski. Odwiedził on Józefa Piłsudskiego w 1909 r. w Zakopanem. Jak wspomina, była to nędzna, drewnia-

na chałupa na Kasprusiach. „Zastalem go siedzącego przy stole, stawiającego pa- sjansa. Siedział w kalessonach, bo jedną parę spodni, jaką posiadał, oddał właśnie krawcowi do zacerowania dziur”. Józef Piłsudski miał wtedy powiedzieć, że je- żeli mu ten pasjans wyjdzie, to będzie dyktatorem Polski, a Stefan Żeromski za- notował: „Sen o tej dyktaturze w tej ru- derze i w tej sytuacji bez portek wstrzą- szał mną wówczas”.

Zajrzyjmy do naszych szaf, nie mam wątpliwości, że każdy z nas znajdzie tam dziesiątki „portek”. Czy jednak czegoś nam nie brak? Moim zdaniem, siły ducha ludzi pokroju Józefa Piłsudskiego i pozo- stających „Ojców Niepodległości”. Ich wiara w Polskę, ale i determinacja w działaniu doprowadziły do wydarzeń, które w tym roku wielokrotnie jeszcze będziemy przywoływać. Postaramy się, by tamte hi- storie inspirowały nas do wysiłków wzmacniających naszą niepodległość kul- turową, gospodarczą i polityczną. Taki jest bowiem ostatecznie sens świętowa- nia podobnych rocznic.

Fotografie Mieczysława Kumiegi ze zbiorów rodziny Kumiegiów z Rudnika nad Sanem, fot. nieznany.



Pliki do pobrania

[Dodatek Oddziału IPN w Rzeszowie o działaniach IPN na 100-lecie niepodległości - „Nowiny”, „Super Nowości”, czerwiec 2018 \(pdf, 3.6 MB\)](#)